

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza agencja
za której pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski. Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAN, 20 kwietnia.

Wszystkie wiadomości, jakie nas dzisiaj dochodzą w kwestyi wschodniej, odnoszą się głównie do przyszłego stanowiska Rumunii w obec turecko-rosyjskiej wojny, od której nas oddziela nie już tygodnie, ale, jak się zdaje, dni tylko. Kiedy rząd rumuński, tak telegrafują z Wiednia do Nat. Ztg., wystąpił z reklamacją przeciwko ewentualnemu zajęciu kraju przez wojska tureckie, miała oświadczyć Porta, że zmuszona będzie przenieść teatr wojny do Rumunii, skoro tam wkroczy armia rosyjska. Położenie Rumunii jest w istocie szczególne. Przed kilku miesiącami udał się książę Karol z prośbą do mocarstw gwarancyjnych, ażeby Rumunii dano stanowisko Szwajcarii i zagwarantowano nie tylko neutralność ale i nienaruszalność granic rumuńskich. Książę nie odebrał wówczas żadnej odpowiedzi. Teraz na nowo podniósł agenci rumuński przykre położenie, w jakim znajduje się Rumunia. Prawdopodobnie i tą razą nie nie odpowiedziano a przeciw kwestyi ta na każdy przypadek przed czy później wysłanie się musi. W Carogrodzie uważają Rumunią jako integralną część Turcji, a zatem przekroczenie jej granic przez wojska europejskie za naruszenie terytorium tureckiego i wypowiadanie wojny. Tymczasem jest rzeczą wiadomą, że ks. Karol przy ogłoszeniu konstytucji tureckiej zaniósł właśnie protest przeciwko artykułowi, na mocy którego „wszystkie przywilejowane prowincje“ a zatem i Rumunia wcielone zostają do państwa otomańskiego. — Nie wchodzimy już w to, że Rumunia, gdyby nawet chciała, nie mogłaby przeszkodzić wkręceniu Rosji, ale podnosimy, że nie chcąc być uważaną za kraj „zdo-
byty“, musi w konsekwencji zezwolić na inwazyję rosyjską. Zresztą zwrócono już w Bukareszcie ze strony Rosji uwagę na to, czego się może spodziewać Rumunia, jeśli robić będzie jakieśkolwiek trudności. Równie przykre jeśli nie przykrzejsze jest położenie Austrii. — Bądź jak bądź nawet zlokalizowanej wojnie obojętnie przypatrywać się nie może. Nie tajmy też sobie, tak piszą z Wiednia pod dniem 18 b. m., że Austrija nie tylko przygotowuje się na wszelkie wypadki, ale że się już przysposobiła. Wszystkie urządziło tak, że Austrija w przeciągu dwóch tygodni około 90,000 żołnierzy wysłać może nad granicę. Powyższa korespondencja jest tego zdania, że Austrija chce nie chcąc zająć winna Bośni, — bo też Bośnia w ręku austriackim nie będzie niczem innem jak strzeżeniem i zapewnieniem interesów austriackich, skoro Rosja rozpocznie kampanię w Bułgarii. Nadto, tak daleki rozdźwięk między korespondentem wiedeńskim, zajęć mogą wypadki, które przed jej nakiem zbroi się Austrii, niżby myślało. Serbia się burzy, nie chce przypatrywać się obojętnie toczącej się walce, omladina agitacji i agitacji podobno, ażeby zrzucić z tronu księcia Milana. Możemy więc być spokojni i nie przysposabiać się na wszelkie wypadki? Tyle korespondencja wiedeńska, która co najmniej dowodzi tego, jak ludźcie się nie należy, że wojna będzie zlokalizowaną i że do niej nie wmięszają się jeszcze inne mocarstwa. — Times utrzymuje, że jeżeli (?) przyjdzie do wojny, nie pozostanie wtedy Europie nic więcej, jak tylko przypominieć carowi Aleksandrowi słowa, które wypowiedział w Liwadii. Uspokoiłoby Europę, gdyby car w manifestie wojennym dał przyrzeczenie, że ustąpi z ziemi tureckiej, skoro się poprawi los chrześcijan i skoro przywrócony będzie porządek w Turcji.

Jak nam donosi telegram rzymski, i w Izbie włoskiej toczy się rozprawy nad kwestyą wschodnią. Na zapytanie, czy obecne położenie polityczne nie wpłynie na zmianę projektów finansowych rządu włoskiego, odpowiedział prezes gabinetu Depretis między innymi, że rząd żywi nadzieję, iż wojna będzie zlokalizowaną. Tylko wtedy — są słowa ministra — gdyby armia rosyjska szła na Carogrod, sytuacja byłaby może (?) trochę groźniejsza. — Co do zapowiedzianej podróży cara Aleksandra, — nie ulega już wątpliwości, że car dzisiaj opuszcza Petersburg, udając się na Dynaburg, Wilno, Białystok i Grodno — a omijając Moskwę — do Kisziniowa. Tam zamianuje nowego głównodowodzącego i tam wyda podobno tyle oczekiwany manifest.

Następca księcia Mikołaja Mikołajewicza ma być szefem głównego sztabu generała Niepokojczycki. Jest to starzec, ale podobno tak silny i zdrowy, że, jak piszą z Kisziniowa, dziennie dwadzieścia mil konno odbywa. — Zresztą, jak wszystkie zgadzają się dzienniki, car wielkiego nie będzie miał wyboru pomiędzy generałami, którzy wchodził w skład armii nadnaujaskiej. Wszyscy wyszli oficerowie albo wyszli z gwardyi albo na dworze carskim dosłużyli się wyższych stopni. Perspektywa więc nie zbyt pomyślna dla armii rosyjskiej — ale z drugiej strony nie zapominajmy, że jak okoliczności tworzą ludzi, tak wojna dopiero tworzy dowódców. — W końcu nadmieniamy, że z wszystkich dzienników niemieckich tylko jedyna Germania donosi, jakoby manifest wojenny Rosji już w dniu 15 b. m. został wręczony w Bukareszcie. Odebrano go z głównej kwatery w Kisziniowie. Manifest ten oświadcza podobno na samem ciele, że po bezskutecznych usiłowaniach przywrócenia pokoju, w obec ciągłego oporu Turcji, w obec smutnego losu chrześcijan na Wschodzie, niepewnych życia i własności, car rosyjski za swój obowiązek uważa chwycić za broń a czyni to w imię ludzkości i jako naturalny protektor słowiańskich ludów na Wschodzie. Zbrojna interwencja nie ma planów zabórczych, to też skończy się, skoro cel będzie osiągnięty. W końcu liczy manifest na poparcie ludu rosyjskiego i, jak wszystkie tego rodzaju manifesta — na pomoc Boga.

Podajemy dziś owe szczegóły ilustrujące politykę rosyjską w Polsce, nad którą rozwodził się p. dany przez nas w dniu wczorajszym artykuł wstę-

pnym z Morning Post. — I tak rzeczony dziennik streszcza je w ten sposób:

a) Przewrotność rządu rosyjskiego.
Zarzucają Turcy, że nie dotrzymała swych obietnic, ale i Rosja nie dotrzymuje także swoich. Już nie mówiąc o jej dawnych traktatowych zobowiązaniach względem Polaków, rząd rosyjski po kilkakrotnie oświadczył w czasie powstania 1863 roku (jak w memorandum rosyjskiego gabinetu z d. 7 września 1863; w re-kryptcie cara do w. księcia Konstantego z d. 19 (31) października), iż po uśmierzeniu powstania i ukaraniu winnych nie się nie zmieni w politycznym ustroju Polski. Wbrew przecie tym przyrzeczeniom rząd cara zaprowadził od roku 1864 w Polsce system ucisku i rusyfikacji, jakiego historia nie daje przykładu. Autonomia gwarantowana traktatami Królestwu Polskiemu zupełnie została zniweczona. Wszystkie centralne instytucje administracyjne, sprawiedliwości i wychowania publicznego zostały w Warszawie zniszczone i przeniesione do Petersburga. Nawet tytuł namiestnika Królestwa skasowano po śmierci hr. Berga. Wszystkich wyższych polskich urzędników i większą część niższych dymisjonowano i zastąpiono Rosyanami. Już trzynastcie lat minęło od powstania; Polacy nie dali żadnego nowego powodu do przesładowania; żaden nieporządek ani opór przeciw władzom nie zdarzył się nigdzie w Polsce; jednakowoż Rosja nie przestaje uciskać i przesładować polską narodowość i religii.

b) Wykonywanie ucisku przez rząd rosyjski w Polsce przeciw własności.

Niezliczone majątki należące do Polaków uległy konfiskacie; Rosja jest jedynym chrześcijańskim państwem, w którym ten okrutny i nienawistny zwyczaj dotąd panuje. W dawnych prowincjach Polski (na Litwie, Wołyniu, Podolu i t. d.) Polakom i katolickim mieszkańcom zakazano nabywać majątki ziemskie, wyjąwszy przez bezpośredni spadek; zabroniono im sprzedawać taką własność, darowując, albo przekazać testamentem katolikowi albo Polakowi. W tym względzie Polacy traktowani są jako wyjęci z pod praw. To naturalnie jest powodem, że ich własność niezmiernie spada co do swej wartości, gdyż w wymienionych prowincjach zwykle jest mało Rosyan, a ci, którzy tam mieszkają, mają tylko małe kapitały. Skoro tylko dłużnik nie może spłacić zaciągniętego długu, posiadłość jego przez licytację sprzedają, skutkiem czego tak wierzyciel jak dłużnik często bywają zrujnowani, bo gdy tym, którzy są w stanie licytować, prawo nie dozwala kupować, własność sprzedawaną bywa za bezcen. Ukaz, który postanowił tę niesłychaną zasadę, jest z daty 10go (22) grudnia 1865 r. a obowiązuje do dziś dnia. Od ostatniego powstania specjalną kontrybucyę ściągają wyjątkowo z polskich i katolickich mieszkańców dawnych polskich prowincji. Ta po największej części jest oparta na niesprawiedliwych i fałszywych taksach, sporządzonych w czasie istnienia stanu oblężenia w roku 1863—4.

Te są między innymi najwybitniejsze czyny niesprawiedliwości popełnianych przez rząd rosyjski w Polsce; zachodzą tam i liczne inne, które jedynie mają na celu tamowanie rozwoju produkcji, przemysłu i swobody Polski.

c) Gwałcenie indywidualnej wolności i brak osobistego bezpieczeństwa.

Często zdarza się w Polsce, że człowieka aresztują śpiącego, wiążą go i wywożą na Sybir, bez indagacji, jedynie dla tego, że jest w podejrzeniu albo że fałszywie został denuncjowany. Tysiące Polaków zostało tym sposobem więzionych; postępowanie to nazywa się „wy-
syłką za dekretem administracyjnym“ i do tego potrzebna jest tylko decyzja gubernatora albo rozkaz naczelnika policyi w Petersburgu.

d) Przeciw religii.

Wiele kościołów w rozmaitych częściach kraju, mianowicie na Litwie i na Rusi zamknięto i skonfiskowano. Większą część klasztorów zniszczono nie tylko „w Królestwie“ (przez ukaz z dnia 8 listopada 1865) ale nawet i w innych częściach Polski. Wiele dycezyi skasowały rosyjskie cywilne władze, jak dycezya kamieniecka (ukazem z 5 (17) czerwca 1866), podlaska (ukazem z 10 (22) maja 1867), mińska na Litwie i inne. Wielu polskich biskupów i prałatów wysłano na wygnanie bez śledztwa do dalekich prowincji Rosji, jak ks. Feliński, arcybiskupa warszawskiego; ks. sufragana Rzewuskiego, administratora dycezyi warszawskiej; ks. Krasińskiego, biskupa wileńskiego; ks. Kalińskiego, biskupa chełmskiego, który umarł w drodze na miejsce wygnania; ks. Zubieńskiego, biskupa augustowskiego, który także umarł w podobny sposób; biskupa plockiego i żytomirskiego i kanonika Domagalskiego; ostatnim był ks. Kruszyński, administrator dycezyi żytomirskiej (w listopadzie 1876). Tak zwane nawrócenie Unitów greckich dycezyi chełmińskiej na prawosławie uskuteczniłono środkami korupcyi i gwałtów, po których nastąpiły egzekucje wojskowe przeciw wsiom, które zostały wierne swej wierze; mieszkańcy kilku wsi uciekli do lasów, aby się ratować przed brutalstwem wojska, które całą jedną rodzinę żywcem spaliło. Teraz głoszą w oficjalnych dokumentach, że nawrócenie Unitów greckich w Polsce uskuteczniłono, ale kościoły, których księża pozostali wiernymi tej religii zostali wypędzeni, są opróżnione, a parafianie nie mogą się udawać do duchowieństwa rzymsko-katolickiego (któremu zakazano pod surowymi karami przyjmować ich), pozostają bez pociech religijnych.

e) Przeciw językowi polskiemu.

Pod panowaniem rosyjskim jest więcej jak sześć milionów ludności, których narodowym językiem jest język polski; z tej pięć szóstych najmniej nie zna innego języka. Jednakowoż nawet w „Królestwie Polskiem“ polski język wyrugowano ze wszystkich urzędowych czynności i zastąpiono rosyjskim w publicznych biurach, sądach itd. We wszystkich szkołach, nawet w elementar-

nych, wykładowym językiem jest rosyjski. W dawnych prowincjach polskich polski język jeszcze więcej przytłumiony, a usunięcie go z publicznej sfery nosi bardzo świeżą datę. Zakazano pod najsurowszymi karami polskie napisy nad handlami, dalej w tymże języku prowadzić rachunki kupieckie a nawet pisać w nim listy; co więcej, mówić po polsku zakazano po wszystkich publicznych miejscach, jak w kawarmach, restauracjach, hotelach i na stacjach żelaznej kolei (postanowienie i cyrkularz generała Potapowa, generał-gubernatora Litwy z dnia 22 marca i 9 lipca 1868). Tak szalony i potworny ukaz nie może być naturalnie wykonany literalnie, ale tymczasem ma siłę prawną i do dziś dnia można widzieć w rozmaitych częściach Wilna (stolicy Litwy) plakaty z napisem: „Tu się zakazuje mówić po polsku.“

f) Przeszkody w kształceniu młodzieży.

System rusyfikacji nie tylko zdeorganizował i zeszkaradził wychowanie publiczne w Polsce, ale nawet i w rosyjskich szkołach, uniwersytetach i szkołach wyższych, gdzie mała tylko część polskich studentów w stosunku do całej liczby bywa przypuszczoną, bo 10 proc. na całą liczbę studentów, nie mówiąc o innych przeszkodach, którymi starają się zapobiedz, aby ci otrzymali wyższe i specjalne wykształcenie.

W tym właśnie czasie, gdy Rosja domagała się autonomii dla Bułgarii, zacierając ostatni ślad narodowych instytucji Polski. Reforma sądowa rozporządzona przez ukaz cesarza Aleksandra z dnia 19 lutego (3 marca) 1875 r. została zaprowadzona w dniu 1 (13) lipca 1876. Tą reformą polski język został wyrugowany z sądów; sędziów Polaków dymisjonowano i zastąpiono Rosyanami z Petersburga, którzy nie znają ani języka ani zwyczajów kraju. I to przed tymi cudzoziemcami i w obcym dla siebie języku muszą mieszkający całego kraju rozprawiać się o swe mienie, o wolność i honor!

Takie położenie narodu, który nie mniej uczynił dla cywilizacji jak Słowianie w Turcji, i którego narodowe prawa po kilkakroć gwarantowały traktaty europejskie!

Resztę z wynurzeń dzienników angielskich podamy jutro.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał pedelowi przy gimnazjum w Bydgoszczy Fuhrmannowi powszechną oznakę honorową a radcy handlowemu Bernardowi Jaffé w Poznaniu tytuł tajnego radcy handlowego.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 18 kwietnia.

(Pogłoski o austriackim korpusie obserwacyjnym w Galicji. — Walka dwóch stronnictw w Wiedniu.)

(W) Między wojskowymi tutejszemi od wczoraj rozpowszechniona wiadomość, iż na granicy polsko-rosyjskiej wystawiony ma być silny korpus obserwacyjny austriacki, podobnie jak w Siedmiogrodzie. Na czem ta wiadomość oparta, nie mogłem dojść. Oficerowie mówią o niej, jako o pewnej, źródła jednak nie wymieniają. Tutejsza załoga ma wyruszyć ku granicy. Jej miejsce inna zajmie. Równocześnie mówią, że silny korpus Honwedów ma stanąć u podnóża Karpat na granicy galicyjskiej. Wiadomości te trudno pogodzić z najnowszymi doniesieniami z Wiednia. Stronnictwo arcyksięcia Albrechta, doradzające zyczliwą dla Rosji neutralność i okupacyję prowincji tureckich Hercegowiny i Bośni w razie okupacyi Bułgarii przez Rosyę, ma brać górę pomimo opozycyi Andrassego. Ustąpienie dzisiejszego ministra spraw zewnętrznych jest w Wiedniu przewidywane. Dwa stronnictwa, — jedno chcące iść z Rosyą, — a przynajmniej nie przeszkadzać jej w niczem, — a drugie skłonne nawet do czynnego przeciw Rosji wystąpienia, — ciągle z sobą w walce. Niezrozumiały jest taktyka najnowsza Madziarów. Dzienniki peszteńskie nie protestują dziś, jak przedtem, przeciw okupacyi. Wołałyby jednak zajęcie Serbii niż Hercegowiny. Dodają jednak, że tylko na wypadek, gdyby Serbia czynnie pomimo traktatu pokojowego wystąpiła przeciw Turcji. Stronnictwa owe, o których mowa, silne w dziennikach mają poparcie. Z jednej strony stoją wszystkie węgierskie polskie i niemieckie liberalne, z drugiej czeskie i w ogóle słowiańskie (prócz polskich oczywiście) i klerkalne niemieckie jak wiedeński Vaterland. Prawdopodobnie będzie jeszcze Austrija jakiś czas po wybuchu wojny lawirować. Powstania korpusy obserwacyjne i czekać będzie na pierwsze rezultaty wojny. W razie zwycięztw rosyjskich łatwo może nastąpić upadek Andrassego i okupacyja północno-tureckich prowincji, w myśl dawnych petersburskich propozycyi.

Wiedn, 17 kwietnia.

(Kilka uwag o zagranicznej polityce Austro-Węgier. — Jubileusz wojskowy arcyksięcia Albrechta. — Pogłoska o ultimatum rosyjskiem. — Gdzie zacznie się wojna? — Konferencja biskupów.)

** Pozwólcie mi uczepić się pewnego wyrażenia waszego. W przeglądzie politycznym w nrze 86 Dziennika nazywacie Fremdenblatt tutejszy „organem dworu wiedeńskiego“, co poszło niewątpliwie stąd, że pismo to znane jest jako czytany przez cesarza, a jednak mogłoby dać pobór do mylnych przypuszczeń. Dwór bowiem nie ma organu, a Fremdenblatt jest półurzędowym organem ministerstwa spraw zagranicznych czyli hr. Andrassego. Można by co najwyżej mówić o organie pewnej partyi dworskiej, która najwyżej mięsza się do polityki zagranicznej a na której czele stoi arcyksiążę feldmarszałek Albrecht; ale polityka tej partyi tak niemal wręcz jest przeciwna polityce hr. Andrassego,

że Fremdenblatt nie może być wyrazem opinii nawet tej partyi dworskiej. Zagraniczna polityka Austro-Węgier, mianowicie od chwili, gdy sprawa wschodnia groźniejszego zaczęła nabierać charakteru, zasada się na dobrém porozumieniu z Anglią, podczas gdy owa partya dworska usiłuje pchnąć Austro-Węgry do wspólnej akcyi z Rosyą, i w tym względzie idee jej najwiernej jeszcze są reprezentowane — rzecz zaiste dziwna! — przez organ mieniący się być ultrakatolickim, przez Vaterland tutejszy. Gdy niedawno temu arcyksiążę Albrecht złożył był przydłuższą wizytę hr. Andrassemu, powstała złota obawa, że w zagranicznej polityce Austro-Węgier mógłby nastąpić zwrot na korzyść idei rosyjskich, które to obawy jednak okazały się płonnymi. Fremdenblatt, odkąd ogłosił wojnę między Rosyą a Turcyą za nieuniknioną, dzień w dzień rozbiiera ten temat, ale z takim przyciskiem mówi o zadaniu Austro-Węgier pilnowania własnego interesu, a ten interes tylokrótnie był przedstawiany, szczegółniej w peszteńskim organie hr. Andrassego jako sprzeczny z ideami rosyjskimi, że o wspólnej akcyi Austro-Węgier z Rosyą ani na chwilę mowy być nie może. Owszem „patryotyczny egoizm“ — jak się wyrażał Pester Lloyd — będący gwiazdą przewodnią polityki austro-węgierskiej w sprawie wschodniej, mógłby raczej nieprzyjawną dla Rosyi przyjąć formę w sojuszu z Anglią, gdyby Austro-Węgry, jak dawniej już pisałem, nie miały ręk związaną nieustannie zagadkowem stanowiskiem Niemiec.

Wspominany powyżej arcyksiążę feldmarszałek Albrecht obchodzi jutro pięćdziesięcioletni jubileusz służby wojskowej. Uroczystości wojskowe z tego powodu trwają dni kilka. Dwory zagraniczne przysyłały tu do stojników wojskowych jako reprezentantów swych w tym obchodzie; rozumie się, że i Rosyja, na której dworze arcyksiążę Albrecht tak mile się widywał, pospieszyła przysłać reprezentanta. Złota powstała była pogłoska, że Rosyja wysłała osobnego wysłannika do cesarza Franciszka Józefa w celu układów co do sprawy wschodniej. Książę Mieszczercki od dnia 13 bm. wieczorem już bawi w Wiedniu; przybył więc bardzo wcześniej i nie ma w tém nic niepodobnego, aby usiłował kierować tu wodę na koło rosyjskie; ale o specjalnym dla sprawy wschodniej wysłanniku cara do Franciszka Józefa pogłoska była bezpodstawa.

Zapowiadano, że Rosyja przesłała Porcie ultimatum lub nawet wprost wypowiedzenie wojny w dniu 14 b. m. Ktokolwiek uprzytomnił sobie brzmienie protokołu londyńskiego z dnia 31 marca, musiał od razu poznać się na mylności takiej zapowiedzi. Protokół wyraźnie zastrzega mocarstwom podpisany na protokule, że na wypadek nieprzyjęcia go przez W. Portę wspólnie naradzą się nad sposobami ku polepszeniu doli chrześcijan tureckich i ku zabezpieczeniu pokoju powszechnego. Porta w nocy okólniej z dnia 9 bm. umiennie, po dyplomatycznemu zredagowanej — w dyplomacyi w ogóle turecy mówią w ten sposób — mistrzami, czego pod względem administracyi sami sobie pozazdrościć powinni — Porta — mówię — uroczyście odrzuciła protokół; ale z tego nie wynika jeszcze bezpośrednio ultimatum rosyjskie lub wypowiedzenie wojny, lecz wynika wspólna akcja, która, co prawda, będzie ostatnia i odwlecze na czas niejaki wybuch wojny.

Tymczasem słychać już, że rosyjska akcja wojenna rozpocznie się w Azji, — co jeśli się sprawdzi, należałoby się Rosyi pewna wdzięczność, że od razu nadaje wojnie właściwe jej piętno. Bo byłaby to rzecz wielce charakterystyczna, gdyby Rosyja wystąpiła jako państwo azjatyckie przeciw azjatyckiemu nieprzyjacielowi. Azya — hic Rhodus, hic salta! Azya najwłaściwszym jest polem rozprawy między Rosyą a Turcyą. Obie równem prawem zaliczają się do Europy a Turcyja równem prawem ciemięży chrześcijan europejskich jak Rosyja nimi się opiekuje. Azjatycki charakter wojny rosyjsko-tureckiej, który sama Rosyja podobno jej nadać myśli, powinienby mocarstwom europejskim najlepszą być wskazówką rozwiązania kwestyi wschodniej, do której wzniecania nadużywają się sprawy europejskie.

Wczoraj rozpoczęła się tu konferencja biskupów z złączeń Austrii, na której między innymi ułożony będzie adres do Ojca Świętego o okoliczności pięćdziesięcioletniego jubileuszu episkopatu jego. Nawet sędziwy arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego ks. Wierzbicki wybrał się był w utrudzającą podróż, ale w drodze zaniemógł i wrócił do Lwowa. Dwaj drudzy arcybiskupi lwowscy, obrządku grecko-katolickiego ks. Sembratowicz i obrządku ormiańskiego ks. Romaszkan są podobno obcy na konferencji.

Sprawa wschodnia.

W czasie „spokoju przed walką“ jak obecne położenie charakteryzuje Wiener Abendpost, wychodzą na jaw nowe przyczynki do dziejów protokołu. Rząd angielski przedłożył parlamentowi depezę, w której lord Derby powiadał agenta dyplomatycznego W. Brytanii w Carogrodzie o rozmowie swej, jaką miał z tureckim ambasadorem w Londynie Musurusem paszą, a to przy sposobności doręczenia odpowiedzi tureckiej na protokół londyński. Dokument ten brzmi:

Foreign Office, 12 kwietnia.
Panie! Ambasador turecki odwiedził mnie dzisiaj celem wręczenia mi kopii okólnika, wystosowanego przez rząd jego w sprawie protokołu z dnia 31 marca i oświadczenia dołączonego do owego dokumentu.

Odczytawszy rzeczony dokument wyraziłem moje głębokie ubolewanie z powodu sposobu, w jaki W. Porta osądziła akt, którego wyłącznym celem wydobycie Turcyi z jej nader niemiłego i bardzo niebezpiecznego położenia. Uważałem za zbyt czyste zapuszczać się w osądzanie decyzji powziętych przez W. Portę po dojrzałej rozprawie a której nie podobna już więcej cofnąć. Za-

uważał jednakże, iż z dostojnego brzmienia doręczeń mi depeszy nie da się jasno wywnioskować, czy W. Porta zezwala lub nie zezwala na wysłanie ambasadora do Petersburga dla rozpoczęcia układów demobilizacyjnych.

Musurus pasza oświadczył, że rząd jego nie jest bynajmniej skłonny do przedsięwzięcia jakiegobądź w tym kierunku kroków i wypowiedział prócz tego przeświadczenie, że sprawy tej potąd nie da się załatwić w sposób zadowalniający, póki mocarstwa nie zezwolą na umiędzielnienie protokołu.

W odpowiedzi na to zauważałem, że różnica w zapatrywaniach obu naszych rządów tak jest wielką, że wszelka dalsza dyskusja byłaby najzupełniej zbędna, i oświadczyłem, iż nie winno doprawdy, do jakich rząd JKMości ma uciec się środków, by odwrócić niebezpieczeństwo wojny, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa grozi niechybnie.

Ambasador turecki odparł na to, że postawa 'jego rządu jest natury obronnej, że nie pragnie wojny, lecz przenosi ją nad zrzeczenie się niezawisłości narodowej, co nastąpiło, gdyby W. Porta przyjęła protokół.

Derby.

W wczorajszym przeglądzie pisma naszego streściliśmy za jednym z dzienników wiedeńskich okoliczności, które miały zniewolić ostatecznie W. Portę do tak szorstkiej opiniodawczy. Okoliczność tę potwierdza korespondent carogrodzki w liście do Pol. Corresp., który pisze między innymi:

Nie podlega wątpliwości, że rząd angielski nie jest obcym powziętą z takim pospiechem odpowiedzi tureckiej. Ustne oświadczenie, jakie złożył hr. Szuwałow ambasadorowi turekiemu w Londynie zaniepokoiło ogromnie gabinet angielski. Hr. Szuwałow oświadczył przedstawicielowi W. Porty na pół poważnie, że car Aleksander mniej przywiązywał wagi do pokoju z Czarnogórą, gdyby sułtan zechciał zezwolić na wysłanie nadzwyczajnego do Petersburga pełnomocnika. O oświadczeniu tym dowiedział się gabinet angielski a zaniepokoiło ono go tem mocniej, iż przypuszczał, że może przyjść do bezpośredniego z Turcją i Rosją porozumienia, porozumienia, którego podstawa się domyślał.

Zdaje się, że gabinet londyński otrzymał informacje co do podstaw programu, z jakim myślnie wystąpić w Petersburgu, gdyby przyszło do bliższego między Rosją a Portą porozumienia. W Petersburgu chciano zaproponować W. Portę na podstawie obopólnych ustępstw z okragleniem posiadłości kaukaskich Rosji przez odstąpienie Batumi i dozwolenie przepływania okrętami rosyjskim przez cieśninę dardanelską, za co Rosja dozwoliłaby Turcji na najzupełniejszą wolność akcji na wewnątrz, co więcej, zezwoliłaby na zniesienie konstytucji nadanej pod naciskiem okoliczności i niezgodnej bynajmniej z zwyczajami i własnościami państwa tureckiego.

Przedostatniego poniedziałku była W. Porta zdecydowana na przyjęcie protokołu i robiła tylko niektóre zastrzeżenia co do deklaracji hr. Szuwałowa. Zachowanie się to, które znamięowało w każdym razie skłonność do ustępstw, choćby nawet niedostatecznych, wróżyło, iż uda się utworzyć drogę pojednania. Wtém nadeszła depesza Musurus paszy, która zburzyła najzupełniej nadzieje pokojowe. Od tej chwili widziano bezustannie hr. Jocelyna, ajenta dyplomatycznego angielskiego w Carogrodzie — konferującą z w. wezyrem i Sawietem paszą, którzy znowu raz po raz zносили się z sułtanem. Najajutrz już nie było ani śladu z chwilowej skłonności przyjęcia protokołu; odtąd noszono się z myślą odrzucenia protokołu i tego wszystkiego, co zawierał. Niebawem też wysłał Sawiet pasza drogą telegraficzną in extenso swój okólnik do przedstawicieli zagranicznych W. Porty. — Znacznie przedtém, nim dokument ten powierzono biuram telegraficznym — i nim przedstawiciele innych mocarstw mieli wyobrażenia o treści dokumentu tureckiego, znajdował się takowy w rękach hr. Jocelyna.

Wedle depeszy z Białogrodu przybył tam dnia 16 b. m. znany jen. Fadijew a równocześnie pojawiają się pogłoski o ewentualnym oddziale Serbii w wojnie. St. Peters. Wied. uważają, że możliwe, że wybuch kroków nieprzyjacielskich między W. Portą a Rosją będzie zarazem hasłem do zerwania traktatu pokojowego między sułtanem Hamidem a ks. Milanem. — W Serbii silne panuje wzburzenie. Lud nie chce być jeno biernym widzem w wojnie między Rosją a Turcją. Skoro wojna wybuchnie a Rosjanie przekroczą Prut, — powstanie znowu Serbii i będzie starała się udowodnić, że smutny wynik ostatniej kampanii nie jest jej winą, lecz winą osób stojących wczoraz na czele rządu.

Być może, że Rosja nie jest wolną od „podobnych życzeń pokojowych“, ależ Serbii tak jest wycieńczoną, zbiedzoną, zdemoralizowaną, iż tak powiemy ostatnimi słowami, że trudno dać wiarę słowom organu petersburskiego.

Stowarzyszenie ligi pokojowej w Paryżu, które wzięło sobie za zadanie uporządkowywanie spraw spornych między mocarstwami, z pomocą sądów polubownych wyśtosoowało w obec grozącej wojny adres do cara Aleksandra, w którym prosi go aby zechciał zażegnać wojnę i dał rozkaz do rozbrojenia. Adres ten podpisali w imieniu rady nadzorczej: prezydent Renard, senator, jenerałny prokurator trybunału kasacyjnego, kawaler wielkiego krzyża legii honorowej, Ad. Franck, profesor prawa międzynarodowego na Collège de France i Józef Garnier, senator i profesor.

Rubrykę niniejszą uzupełniamy ważniejszymi depeszami zaczerpniętymi z dzienników zagranicznych.

Paryż, 18 kwietnia. W tutejszych wojskowych kołach rosyjskich mocno są zaniepokojeni, słysząc bowiem, że Rosja nie jest bynajmniej tak gotową do walki jak utrzymują źródła oficjalne. W liście do Thiersa pisanym przez pewną bardzo wysoko postawioną osobistość żarczono, że car nie myśli o zdobyciach i zawziętych pokój, skoro stanie się zadość honorowi narodowemu. W podróży do Kiszieniewa nie będzie towarzyszył carowi ani minister wojny, ani hr. Adlerberg, ostatni niebardzo lubiany w armii. Natomiast będzie w otoczeniu carskiem ks. Gorcekowsky, prawdopodobnie bowiem toczyć się będą dalej w Kiszieniewie rokowania pokojowe, gdyby Anglia, lub którebądź inne mocarstwo wystąpiło z nowymi propozycjami. Ofarbowano również w armii komendę Czerniejewowi ten jednakże miał odmówić i zamierza stanąć na czele ruchu zbrojnego w Bośni, Hercegowinie i Albanii. Otwarta w Moskwie na uzbrojenie ochotników składka przyniosła w kilku godzinach 50,000 rubli. — Wczoraj wyjechał z Paryża jen. Murawiew celem oddania się pod rozkazy rządu rosyjskiego.

Paryż, 19 kwietnia. Ambasador rosyjski konferował wczoraj z ministrem spraw zagranicznych.

Layard, nowy ambasador angielski przybywa dzisiaj do Carogrodu. Rosja niechce jeszcze utworzyć kampanii, gdyż układy jej z Rumunią i Serbią mające na celu wciągnięcie księstw tych w wir wojny napotyka

na trudności a Rosja pragnie nim zerwie ostatecznie z Turcją zapewnić sobie współdziałanie obu księstw. Anglia złożyła w Petersburgu, jak zapewnia France oświadczenie, że zachowa się neutralnie, spodziewa się jednak, iż uda się jej, zaraz po pierwszej bitwie zaproponować stronom walczącym swoje pośrednictwo; car przyjął owo ewentualne pośrednictwo.

Moniteur donosi: Edib effendi przybył do Bukaresztu, by przypomnieć Rumunii imieniem W. Porty, że księstwa nadannajskie są państwami lenicznymi, i że, jeśli nie mają się po temu, aby oprzeć się z bronią w ręku najazdowi wojsk rosyjskich, nie powinny też stawiać oporu w razie, gdyby wojska tureckie były zadowolone obsadzić z względów strategicznych którąś część Rumunii; gdyby przeto armia rumuńska chciała stawiać opór wojskom W. Porty, i gdyby te nie znalazły w księstwach pożądanego ułatwienia pod względem zaprowiantowania, nieby to pozostało W. Portę jak uważa rząd rumuński za wiarołomnego wazala i dać rozkaz do natychmiastowego bombardowania Gałaczu i Braiły.

(Kölnische Ztg.)

Bukareszt, 18 kwietnia. Skutkiem alarmujących pogłosek o zaprojektowaniu pod Kalafatem lub Giurgewem przechodzie wojsk tureckich, wzmocniono znowu znacznie załogi obu tych miejscowości. W Kalafacie znajduje się obecnie 13,000 wojska i 48 ciężkich dział, pod Giurgewem 15,000 wojska i 52 dział. (Presse).

Jassy, 18 kwietnia. Onegdaj przybył do Kiszieniewa ks. Czernawski, domniemywany cywilny administrator Bułgarii. Trzysta zakonnic rosyjskich zgłosiło się do zarządu sanitarnego armii południowej. (Presse).

Petersburg, 18 kwietnia. Oczekują tutaj przybycia generała Czerniejewa; ma on otrzymać komendę rozlokowanej pod Kijowem brygady. (Presse).

Warszawa, 18 kwietnia. Skutkiem ogromnego przewozu wojsk i zapasów żywności ma być i w polskich guberniach wstrzymany ruch towarowy. Przybywają tu bezustannie towarowe pociągi. (Presse).

Ruszczyk, 18 kwietnia. W przyszłym tygodniu ma się odbyć pod przewodnictwem Abdul Kerima paszy rada wojenna, przy której sposobności udzielono zostanie komendantom korpusów i forteczny plan wojenny w formie instrukcji. (Presse).

Carogrod, 18 kwietnia. Rosyjscy poddani wydaleniu zostaną nie tylko z Carogrodu, lecz i z wszystkich większych miast i portów. Rząd turecki chce tym sposobem uwolnić się od skarg, jakie mogłyby powstać skutkiem nieprzyjemności grozących w czasie wojny poddanym rosyjskim. (Presse).

Bukareszt, 18 kwietnia. Konsul rosyjski w Ruszczyku otrzymał rozkaz, aby był gotów do wyjazdu. Abdul Kerim, głównodowodzący armią turecką, przyjechał do Ruszczyku w towarzystwie Achmeda ejuba i odjeżdża jutro do Sylistrii. Do Ruszczyku przywieziono 70 dział Krupa. Sztab jenerału armii tureckiej przyjechał do Warny. Dalsze dwa tureckie monitory wypłynęły na wody Dunaju. (Neue fr. Presse).

Prywatnie donoszą, że z bocznę kolei z Radziwiłowa do Zdolunowa wszystkie lokomotywy i wagony ściągnięto do Brześcia. — Zyto, — owies i siano całemi pociągami przechodzą przez Zmerykę do Kiszieniewa. Przez Jassy zapowiedziano wielki transport soli. Zakupiono przez liwerantów w cukrowniach rosyjskich 12,000 sztuk wołów na potrzeby armii. Ceny zboża podnoszą się, i sądzą powszechnie, że wkrótce Rosja wzbrońi całkiem wywozu takowego. Na wszystkich nadgranicznych punktach Rosjanie zarekwirowali wszystkie rozporządzalne konie i woły dla przewozu dział i amunicji. Jedno działo potrzebuje 12 koni dla przewiezienia.

Z Tyflisu piszą do Politische Correspon. 7 kwietnia: Przedwczoraj odbyła się tu wielka narada wojenna pod przewodnictwem gubernatora w ks. Michała. Słuchać, że na tej radzie plan operacyjny został ostatecznie uchwalony. Dziś rozesłano kuryerów na wszystkie strony. W ks. Michał wydał rozkaz, aby do dnia 14 bm. wszystkie drużyny i załogi fortec kaukaskich wyruszyły ku granicy. Służbę forteczną pełnić będą kaukaskie wojska lokalne. Załoga tyfłiska wyruszyła już w pochód ku granicy. Miasto prawie zupełnie ogołocone jest z wojska; powzięto plan utworzenia we wszystkich miastach kaukaskich obywatelskiej straży porządku publicznego. W ks. Michał ma zamiar 15 bm. udać się do armii. Wkroczenie do Turcji nastąpić ma w sile 110,000 piechoty, 25,000 jazdy i 350 dział. Właściwa armia operacyjna składa się z 6 dywizji piechoty, trzech dywizji jazdy i 15 tysięcy wojsk nieregularnych. Organizuje się dywizja ochotników armeńskich, która do 20 kwietnia ma być gotową. Składa się ona z 4 batalionów piechoty i 6 szwadronów jazdy.

NIEMCY.

* Berlin, 19 kwietnia. Urlop ks. Bismarcka daje dziennikom raz po raz jeszcze powód do różnych komentarzy. Półrządowa Prov.-Corr., omawiając w najnowszym swym numerze rozprawę w parlamencie nad urlopem kanclerza, tak się w końcu wyraża: „Ogólnym rezultatem obrad pozostaje wrażenie, świadczące jak najwymowniej, że coraz szersze przybiera rozmiary przekonanie o wielkich zasługach ks. Bismarcka. I w rzeczy samej ostatnie przesilenie kanclerskie wywołało nowe dowody zaufania dla kierującego męża stanu, gdyż pominiawszy stosunek kanclerza do cesarza, stosunek, który monarcha za nierozważny uznał, książęta związkowi i wszystkie stronnictwa czy to liberalne, czy zachowawcze wyraziły swe sympatie kanclerzowi i oświadczyły gotowość do popierania jego polityki, nawet klerykałni uznali go za męża stanu, z którym przedewszystkiem chcieli paktować. Do tych objawów opinii wewnątrz kraju przylgły się i sympatie z zagranicy a naród wdzięcznym jest cesarzowi, że zachował nadal ojczyźnie doświadczoną dłoń wielkiego męża stanu.“

Budżetowa komisja w trzech swych obradach nad etatem zredukowała sumę 300,000 marek na budowę hotelu ambasady w Wiedniu na 150,000 marek, natomiast przyjął bez żadnej zmiany wszystkie pozycje wydziału sprawiedliwości, Izby obrachunkowej, administracji kolejowej, poczty i telegrafów.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu zakończyło się rugami wyborczymi, przy czém wszystkie wybory uznane zostały za ważne z wyjątkiem socjalisty Hasenclevera, wybrany w 6 okręgu wyborczym Berlina. Po raz czwarty przeto od 10 stycznia rb. będzie musiał szósty okręg wyborczy berliński wybierać posła do parlamentu. National Ztg. zapisując tę wiadomość, nawołuje swoje stronnictwo, aby wszelkimi siłami postarało się o skuteczną agitację i zwalczyło nader niebezpiecznego dla wszelkiego porządku społecznego, przeciwnika, gdyż socjaliści z pewnością sprawy nie zaśpią i w zwartych kolumnach staną do urny wyborczej.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu po załatwieniu się z rugami wyborczymi i kilku petycjami, przyszedł pod obrady wniosek duńskiego posła Krügera i towarzyszy tego brzmienia:

Parlament zechce uchwalić, zaważać kanclerza, aby natychmiast rozporządził środki potrzebne do wprowadzenia w życie § 5 pragskiego pokoju, wedle którego północne obwody Szezwigu mają prawo wolnego głosowania nad przynależnością swą państwową.

Po umotywowaniu powyższego wniosku przez wnioskodawcę a mianowicie przez zwrócenie uwagi na niepełne stosunków w Północnym Szezwigu pod względem przynależności państwowej, oraz na międzynarodowe zobowiązania Prus i Niemiec w artkule 5 pragskiego pokoju — zabiera głos poseł dr. Wachs. Mówca oświadcza na wstępie, że przedłożony wniosek nie wyraża bynajmniej ogólnej opinii Północno-Szezwiczian. — Jestem sam reprezentantem — tak rozwodzi się dalej dr. Wachs — szezwickiego okręgu wyborczego, mającego i po niemiecku mówiącą ludność, i muszę oświadczyć, że w ostatnich mianowicie latach zmieniły się polityczne zapatrywania mieszkańców Północnego Szezwigu, co nader jest nieprzyjemnym duńskim agitatorom. P. Krügerowi samemu musi być wiadomą rzeczą, że wniosek jego nie powstał na szezwickim gruncie, lecz bardziej na północy. Niechaj ziomek mój p. Krüger rozważy, czy nie lepiej służyłby interesom swej ojczyzny, gdyby raz przecie stanął na stanowisku faktów i zerwał z duńską agitacją, kończącą już swój żywot. Jeżeli nie usłucha mej rady, to nie ręczę za to, że może w jesieni wystąpię w Izbie deputowanych z wnioskiem, żądającym zniesienia art. 5 pragskiego pokoju, aby raz nareszcie koniec położyć duńskiej agitacji w Północnym Szezwigu.

Poseł dr. Hinschius zaznacza, że poseł Krüger w północno-szezwickim okręgu wyborczym Flensburg-Apenrade nigdy nie wychodził zwycięzca i rok rocznie traci tam znaczną liczbę głosów.

Poseł Windthorst: Jeżeli istotnie prawdą jest, co obadwaj ostatni mówcy wyrekli, że większość ludności Północnego Szezwiku jest za pozostaniem przy Prusach i Niemcach, to najlepiej wykaże się przy powszechnem głosowaniu. Zresztą jestem tego przekonania, że ta tak delikatna sprawa nie da się tu przez nas roztrząsać z wszelkimi szczegółami i warunkami, i dla tego nie mogę w obecnej chwili głosować za wnioskiem posła Krügera. Zalecam przecież rządowi, aby nie odkładał tej sprawy na czas zbyt daleki a równocześnie oświadczaam poprzedniemu mówcy, że europejskich traktatów nie można znosić jednostronnie i że zapowiedziany wniosek jego nie miałby żadnego celu.

Poseł Hänel: Zdaniem mojem nie potrzeba znosić artykułu 5 pragskiego traktatu, bo z stanowiska międzynarodowego nie da się takowy już utrzymać. Wprowadzenie go bowiem w życie zależnem jest od pewnych warunków, które dopełnione być mogą przez porozumienie pomiędzy cesarstwem niemieckim a Danią, a dalej uprawniona do żądania wprowadzenia w życie art. 5 jest tylko Austria, która w urzędowych notach dała już niejednokrotnie do zrozumienia, że nie uważa się za stronę kontrahującą, ale tylko za depozytariusza danych przyrzeczeń. Z tych powodów głosuję przeciw wnioskowi.

Poseł Schröder oświadcza, że głosować będzie i za wnioskiem posła Krügera i za zapowiedzianym wnioskiem dr. Wachsa.

Minister Bülow zabierając głos następnie zaznacza, że z politycznych względów nie może dać odpowiedzi na przedłożony wniosek. Rząd zapatrjuje się dzisiaj na całą sprawę tak, jak zapatrzywał się przed 10 laty, to jest, że nie istnieje żaden traktat, któryby dawał jakieś prawo mieszkańcom Północnego Szezwiku, lecz tylko traktat, którego wykonanie i zastosowanie zależnem jest od króla pruskiego z uwzględnieniem wojskowych interesów.

Po tém oświadczeniu przystępuje parlament do głosowania nad powyższym wnioskiem i odrzuca go znaczną większością głosów, bo za wnioskiem głosowali tylko Polacy, kilku członków centrum i socjaliści.

Następuje z kolei obrad wniosek postów Becker-Laskera dotyczący przymusu świadczenia. Wniosek ten brzmi, jak następuje:

§ 1. Do wszystkich spraw karnych, które wedle przepisów organizacji sądowej z 27 stycznia 1877 należą do sądów zwyczajnych, nie będą zastosowane przepisy ordynacji procesu karnego z d. 1 lutego 1877 co do trwania więzienia celem wymuszenia świadectwa.

§ 2. Przepisy te zastosowane będą do dyscyplinarnego postępowania z powodu wykroczeń w służbie urzędników cesarstwa, o ile w nich dopuszczalnym jest przymus świadczenia, z tém zastrzeżeniem, że więzienie nie może trwać dłużej nad 6 tygodni. Jeżeli przecież rozmyślnie naruszenie obowiązku zmusza do milczenia, w takim razie Izba dyscyplinarna może więzić dłużej, nie więcej jednak jak 6 miesięcy.

Naczelnny dyrektor poczt dr. Stephan: Przedłożony projekt opiera się na przypuszczeniu stanu rzeczy, który się zmienił zupełnie. W stanowisku swém, jakie rząd zajął w obec przypadku ks. dr. Kanteckiego, wgląd na objawione zewsząd życzenia parlamentu, pozostawił mu do wyboru tylko trzy drogi: użycie jak największej łagodności w obec winnego, jeżeli się zgłosi, wypięnicie na redaktora, aby wymógł zeznanie odnośnego urzędnika, wreszcie przeprowadzenie administracyjnego śledztwa celem wykrycia winnej osoby. Pierwsze stało się. Co do drugiego, to z niepojętych przyczyn wzbranił się redaktor użyć swego wpływu na winnego urzędnika. Dla tego też niepomnierną napawa mnie radością, że po czteromiesięcznych usiłowaniach udało się wreszcie, i to wczoraj, wynaleźć winną osobistość. (Śmiech w centrum.) Panowie! Nie pojmuję wcale, dla czego się śmiejecie. Wykrycie winnego nastąpiło w skutek doniesień z Poznania, doszłych mnie dopiero 15 kwietnia. Dodaję, że pominięty urzędnik dawniej już słuchanym był w tej samej sprawie, lecz półowczas nie złożył zeznania, dopiero teraz zniewolony do tego w skutek zbiegu okoliczności. Zeznanie to zapisaniem zostało do protokołu w obec świadków i okazało się z niego, że ks. dr. Kantecki nie otrzymał wiadomości od pocztowego urzędnika, lecz od osoby pośredniczącej. Rozpoczęto więc śledztwo dyscyplinarne, pr. czém zauważam, że po 4-miesięcznych usiłowaniach i po męm trzechdniowym dniem i nocą telegrafowaniu do Poznania, obecnie łagodnością rządzie się nie będą. Natychmiast drogą telegraficzną przesłałem rozkaz do cofnięcia wniosku o uwieszenie i ks. dr. Kantecki wczoraj wieczorem uwolniony został z więzienia. Sądzę, że to, co zaszło, wpłynie na postawiony wniosek, lubo parlamentowi pozostawia się do woli dalsza w tym względzie dyskusja.

Poseł Becker: Cieszymy się niezawodnie wszyscy, że upadł powód wniosku, lecz powód sam nie był jego przyczyną. Przeciwnie nie mieliśmy na myśli samego tylko poszczególnego przypadku, lecz jego przyczynę; chcieliśmy zapewnić lukę w naszym prawodawstwie zanim nowe prawa sądowe w życie nie wejdą. Przyczyną naszego projektu jest ta okoliczność, że prawo dla urzędników cesarstwa pod względem postępowania dyscyplinarnego nie jest jednolite. Zachodzi pytanie: czy wolno więzić kogoś celem wymuszenia świadectwa? Prawo dla urzędników cesarstwa nie powiada o tém ani słowa, a prawo poszczególnych państw niemieckich jest różnem w

tęj mierze. W niektórych państwach nie znają wcale więzienia za odmówienie świadectwa, tylko karę za odmówienie tegoż. Czas trwania więzienia za odmówienie świadectwa jest różny: 4 tygodnie, 2 miesiące a nawet przeszło 2 lata. Pruskie prawo pozwala więzić aż do zakończenia śledztwa, lub aż do śmierci. Taka różnica stosunków prawnych wywołała zdziwienie parlamentu. Celem usunięcia tej różnicy zalecało się subystytuowanie nowej ordynacji procesu karnego w miejsce praw obowiązujących w różnych państwach niemieckich. Niepewność w tym względzie powinna zniknąć przed wejściem w życie nowych praw sądowych. Chcieliśmy dalej zapobiedz, aby przymus świadczenia nie był już zastosowanym przy postępowaniu przedwstępem, gdzie nie było jeszcze żadnej osoby, którejby można wytoczyć dyscyplinarne śledztwo, jak to miało miejsce w przypadku ks. dr. Kanteckiego. Przypuszcicie n. p. panowie, że świadek jest spokrewnionym z osobą winną. Jeżeli więc chce użyć swego prawa nie świadczenia przeciw swemu krewnemu, to musi powód wymienić, a przez to rzuci na krewnego swego podejrzenie, czegooby chcieli uniknąć. Tym sposobem skazujemy odnośną osobę na tortury niezwykłego rodzaju (Bardzo słusznie!), które to tortury właśnie zniewoliły nas do wystąpienia z projektem, którego przyjęcie polecamy parlamentowi.

Następnie zabiera głos podsekretarz stanu dr. Friedberg. — Dalsze sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

FRANCYA.

* Paryż, 18 kwietnia. Walka, jaką stronnictwo ultramontańskie rozpoczęło w Francji, Belgii i innych krajach w sprawie wywołania wojny przeciw Włochom, doszła, we Francji bynajmniej, do granicy tego, czego sobie w obec publiczności, polityką się trudniących, mogła pozwolić. Czują to już i najwyższe koła katolickie, że biskupi, p. Chesnelong i przyjaciele nie pomogli sprawie lecz raczej ją skompromitowali. To też postanowiono na dzisiejszej nadzwyczajnej radzie gabinetowej, aby list, jaki minister sprawiedliwości do biskupa z Nevers ma wystosować, był w formie grzecznej i uprzejmej, lecz stanowczo wyraził ubolewanie nad tēm, że biskup w obecnych okolicznościach ogłosił list, który mógł obrazić państwo, z którym rząd francuzki w stosunkach zostaje przyjaźny.

Ekscesarzewicz przybył w towarzystwie swego sekretarza p. Franc. Pietri w sobotę do Dobre, z kąd niebawem udał się do Chiselhurst. Hr. Clary, który we Florencji ciężko zachorował a następnie zasięgał tu rady lekarskiej, przybył dnia następnego do Dobre. Ekscesarzowa bawi obecnie w Neapolu, ztąd uda się na Maltę, dalej do Gibraltaru i Madrytu i dopiero z końcem przyszłego miesiąca wróci do Anglii.

Siostra miłosierdzia Saint Leon, która jest nauczycielką przy szkole w Saint-Leger-Vauban, a której wytoczono proces za to, że dwie małe dziewczynki posiadała za karę na piec gorący, uznana została przez sąd policyjny poprawczą za niewinną. Słychać, że prokuratora zażalenie apelacyi przeciw wyrokowi.

Nigdzie podobno statystyka nie wykazuje tyle samobójstw, co we Francji. Za rok ubiegły liczymy 4,435 mężczyzn i 1,132 kobiety czyli 5,567 Francuzów, którzy śmierć sobie zadali. W tej nieszczęśliwej gromadzie znajdujemy 2,573 wisielców, 1,514 topielców i 895, którzy wystrzelali z broni odebrali sobie życie, reszta okazała się węgłem, zabiła się trucizną, rzuciła się z dachu albo dała się zgnieść na szynach drogi żelaznej. Pod względem zatrudnień największa liczba przypada na robotników, bo 1,828 i na robotniczy 1,038. Obawa nędzy, zmartwienia domowe i choroby nieuleczalne pociągnęły za sobą 1750 samobójstw, pijaństwo zaś 1,433. Nareszcie 752 waryatów śmierć sobie zadado.

WŁOCHY.

* Rzym, 15 kwietnia. Ruch zbrojny socjalistów we Włoszech rozszerza się. Do prowincji Benevento, która ma być głównem jego ogniskiem, musiano wysłać silne oddziały wojsk. W stariach, jakie miały miejsce, kilku żołnierzy poległo, kilkunastu jest rannych. Oddziałów zbrojnych ukazuje się coraz więcej. Świeżo donoszą o pojawieniu się ich pod Morcane i Sassinora. Oczekują większego starcia między rozkoszanami i wojskiem. Prasa półurzędowa włoska przypisuje wybuch agitacji zagranicznej, pochwycono podobno kilku cudzoziemców, należących do jednego z rozbitych oddziałów. Wielkiej doniosłości politycznej sprawa ta dotychczas nie ma i zapewne nie nabierze, gdyż przypuszczać należy, że wojsko powiedzie się rozproszenie rozkoszan w krótkim czasie. Wyjaśnienie zaś jej przecież będzie ciekawem. Nasuwa się bowiem pytanie, dla czego właśnie teraz socjaliści włoscy chwycili za broń, gdy na pozór ogólne położenie przedsięwzięciu ich wcale nie zdaje się sprzyjać.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bukareszt, 20 kwietnia. Dekretem księżym, który ukazał się w tej chwili, zarządzone mobilizacya wojska stałego niemniej armii terytoryjalnej wraz z jej rezerwami. Powołano również pod broń milicję i gwardję obywatelskie. Izby zostały zwołane na 26 bm. na nadzwyczajną sesyą.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

(Uiąg dalszy.)

P. Jankiewicz z Gostynia konglomerat, z muszli i krzemionki złożony, znaleziony pod Gostyniem.
P. Antoni Zakrzewski z Żabna strzemie żel. z XVI w. znal. w Budzynie pod Mosiną.
P. Karol Forster z Berlina 3 tomy różnej treści w języku franc., 3 tomy i 2 zes. pism Aug. Heylmana i swego piora: Epizod z epoki sejm austriackiego w Kromierzu w 1848 r.
P. dr. Behn, prezes akademii naturalistów w Dreźnie, wydawał przed siebie pismo: „Leopoldina. Antichies Organ der Kaiserlich Leopoldinisch-Carolinisch deutschen Akademie d. Naturforscher. 10 Hft. Dresden. 1874.“
P. Władysław Kosinski Zbiór dokumentów oryginalnych z r. 1814 spisanych na 67 kartach fol. a dotyczących dostaw żywności i pieniędzy przez obywateli W. Ks. Pozn. dla wojsk obcych, jako też podanie o użycie tym ciężarom przez jenerała Amikara Kosinskich wygotowane i radzie najwyższej w Warszawie przedstawione w towarzystwie drugiego delegata.

P. dr. Koehler z Kościana swoją pracę: Praktyczny poradnik dla matek. Poznań 77 r., i odczyt swój: O trudzie plamistym kaleczącym.

Pani majorowa Forcada z Wschowy za pośrednictwem p. Wład. Mottego dwa portrety miniatury, przedstawiające Stanisława Augusta i jego damę. Oba popiersia według portretów Bacciarelliego, w kształcie medalionów, na słoikowej kłoci, pięknie malowane.

H. Feldmanowski, konserwator zbiorów Tow. P. N.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 20 kwietnia.

— * Teatr polski. Wczoraj dawano tragedję Szylera: Intryga i Miłość. Sztuka ta zwykła na scenach polskich znajdować zawsze sympatyczne przyjęcie, dla wielu zalet obok wad, o których się to rozpisywać nie mamy potrzeby. Przedstawia ona nam obraz sfonokrowych życia niepokojącego z drugiej połowy przeszłego wieku, obraz, który upokorzyć musi najmłodsze fanfaroni doskonałości niemieckiej, obraz, który w nowszych czasach znalazł doskonałe historyczne rozszerzenie i wykończenie w dziele Kappa p. t.: „Der Soldatenhandel deutscher Fürsten.“ — Ale przejdźmy do przedstawienia. Z góry z wzięnością i wyrazem głębokiego szacunku zaznaczyć musimy okoliczność, że p. Rakiewiczowa nie uważała sobie za głupie wystąpić, że tak powiemy, w drugorzędnej roli lady Milford. My tu dotąd niestety robiliśmy często to smutne doświadczenie, że jak ktoś uważa się za pierwszorzędny, dla tego też, gdy gość jakiś przyjeżdża na gościnie występuje, lepsze sily albo strejkować albo odpoczywać zwykły. Co więcej, nie raz jeden się zdarzało, że gdy ktoś umie zagrać jako tak kilka ról, już mu się marzy, żeby obalić cały porządek teatralny, zostać dyrektorem itp. wyprawia anarchoznie sztuki ze szkodą powagi sceny i ze szkodą publiczności, która dla kwasów zjadł wynikających, często doznaje zawodu i nie znajduje na scenie takich ensembli, jakie przy dobrej woli i karności znalazłby mogła. — Wczorajszy wieczór pod tym względem stanowił wyjątek dzięki p. Rakiewiczowej, która jako prawdziwa i skończona artystka smac wie, że osoba podnosi rolę a nie rola osobę. „Drugorzędna“ rolę lady Milford wyprawiła też p. R. bez wątpienia na czoło przedstawienia. Każdy w postaci tej poznał i odczuł, że piękna lady nie jest prostą awanturą, ale nieszczęsną ofiarą losów, które nie dolały zatrzaśniętą podmiotności ducha dumnej córki Norfolku. Siła i miara w harmonii nieposłakowanej — otóż piękne przynioły, które i wczoraj dla pani Rakiewiczowej zjednały poklask wielokrotny całego auditorium.

Ludwika (p. Parznicka) a więc rola pierwszorzędna wypadła w ogóle zupełnie zadowalniająco. Można by się krytykom sprzeczać, czy role tego rodzaju przypadają do niewątpliwego i nigdy niezaprzeczonego talentu p. P., my wolimy bez sprzeczenia wyrazić uznanie dla usilnej dążności w pokonaniu wielu trudności tej roli, wysoko tragicznej. Nie podobno nam też pominąć milczeniem, że przyjaźnia ręką ofiarowała pani P. po 2 akcie nie tylko bukiet ale i srebrny wieniec laurowy. Jeśli z jednej strony pochwalamy szczerotę tę, dowodzącą, że uznanie dla sztuki zaczyna się od szacunku do artysty, bliższych dla codziennych potrzeb ciała jak duszy, to z drugiej strony i tego pominąć nie możemy milczeniem, że zbyt częsty zapal widocznym to zapominał o najelementarniejszych przepisach takty i gościnności staropolskiej. Rzecz cała dla auditorium była zupełnie niespodzianką.

Co do reszty występujących artystów podnieść musimy go p. Terenokozego (major Walter) i Nawarskiego (Miller). Ostatni po mistrzowsku wywiązał się z zadania w scenie z prezydentem, a pierwszy przedstawił rolę majora tak, jak jak i poeta mieć chciał i publiczność widzieć pragnie. Jeżeli komu, to niezmierzłownemu artyście temu należy się od publiczności i krytyki uznanie wszechstronne i zawsze chętnie wyrozumienie w obec prawdziwej dla sceny naszej nadzwyczajnej zdrowia. — P. Siedlecki jako Wurm miał parę szczególnych chwilek, scena n. p. z listem dość dobrze wypadła, za to Kalb (p. Zelazowski) zupełnie nie dorósł do tej wziętości i stosunkowo łatwej roli. O prezydencie zamilczmy woli. Doskonalsi przecież wszędzie żądać nie mamy prawa.

Jutro tragedia Szekspira: Makbet; w niedzielę: Drahomira; — w obydwoch występować pani Rakiewiczowa.

W poniedziałek na benefis Emilii i Władysława Terenokozego: Dwie boleści, dramat w 1 akcie Franciszka Coppégo, w tłumaczeniu Feliksa Schobera; z grzeszności dla beneficjantów weźmie udział w tym przedstawieniu pani Aleksandra Rakiewiczowa, artystka teatrów warszawskich. Nastąpi: Wdówka, komedia w 1 akcie z francuskiego — z współudziałem p. Parznickiej. Pani Macharzewska-Krzyżkowska odpowiada arya pierwszego aktu z op. „La Traviata“ i „La Traviata“ bolero Luzzi. Zakończy Zbudziło się w niej serce. — Chcąc publiczność naszą do licznego zebrania się na powyższy benefis, uważamy za zbyteczne; państwo Terenokozowie posiadają bowiem żywą jej sympatię a zasłużyli na nią bezwarunkowo swą pracą i talentem, jakich tyle złożyli tu dowodów.

W Reichsanzeigerze czytamy co następuje: Śledztwo, jakie zarząd pocztowy bez przerwy prowadził udało się teraz wynaleźć winnego w sprawie kłótni z Kanteckiego urzędnika. Urzędnik ten, agent pocztowy W. (gierski) w O. (rohowie) w obwodzie nadreyskiej pocztowej w Bydgoszczy, był już raz przed niejakim czasem badany, niezgodnie jednak nie zeznał. Doniesieniami, jakie jenerałem pocztmistrz odebrał z Poznania w dniach ostatnich, zwróconem została przeciw W. silniejsze podejrzenie a w skutek zarządzonego na nowo środków udało się doprowadzić go dnia 18 do zeznania. Osoba pośrednicząca w doniesieniu do Kurjera Poznańskiego był proboszcz, którego nazwisko również skonstruowano. Przeciw winnemu urzędnikowi, który się wedle tego władzy dobro wolnie nie przynął, wytoczone zostanie natychmiast śledztwo dyscyplinarne.

Jenerałem pocztmistrz wezwał telegramem król. nadreyską pocztową w Bydgoszczy do cofnięcia rekwiizycji do król. sądu powiatowego w Poznaniu wydanej, a w skutek tego ks. dr. Kantecki jeszcze wczoraj wieczorem z więzienia wypuszczony został.

— * Dnia jutrzejszego odbędzie się na sali bazarowej koncert Miski Hausera, sławnego skrzypka węgierskiego. — * Sierżant, mieszkający przy Strzeleckiej ulicy, wrzucił sobie dnia onegdajszego palasz w pierś — chcąc sobie odebrać życie. Zamiar nie udał się jednak a nieszczęśliwy zranił się tylko ciężko.

— * Roki sądu przysięgłych. Na wczorajszym posiedzeniu tutejszego sądu przysięgłych toczyła się sprawa przeciw fabrykantowi cygar Józefowi Preiss z Pobiedzisk, robotnikowi Tomaszowi Gendzier z Poznania i robotnikowi Jakóbowi Maciejowskiemu z Mikorska, oskarżonym o ciężką kradzież. Wszyscy trzej oskarżeni byli już kilkakrotnie karani za kradzież. Obecne oskarżenie zarzuca im kradzież popielniczki w Paszkowie pod Kostrzynem u małżonków Dietrich, gdzie zabrali bielizny, pościeli i odzieży za 1200 marek. Jakoż śledztwo w tej kradzieży wykryło znaczną ilość skradzionych Dietrichom rzeczy w mieszkaniu Gendry. Dwaj oskarżeni Preiss i Maciejowski przyznali się do winy, skutkiem czego sąd z wyłączeniem sędziów przysięgłych skazał pierwszego na 6 lat więzienia w domu karnym i na tyleż lat utraty praw honorowych a Maciejowskiego na 4 lata więzienia w domu karnym i utratę praw honorowych na równy przeciąg czasu. Gendzier uwolniony został od winy kradzieży, natomiast skazanym został z wyłączeniem łagodzących okoliczności, na 4 lata więzienia w domu karnym za przechowywanie kradzionych rzeczy.

Berliński sąd przysięgłych rozstrzygał w tych dniach w sprawie dwóch robotników, którzy swego czasu brali udział w zaburzeniach robotniczych na placu Aleksandryjskim. Oskarżeni robotnicy Wilhelm Priem i czeladnik powroźniczy Robert Schröter mieli należeć do tych burzycieli publicznego porządku, który targli się na władzę w czasie rozruchów w d. 10 marca rb. Priem, jak oskarżenie udowodniło, pochwylił na ulicy go do uspokojenia się oficera policyjnego za gardło i piersi i chciał go wrzucić pomiędzy rozruchliwym tłum. Porucznik był jednak silniejszy i dobywszy palasza ranił go w ramię, że natychmiast upadł na ziemię i został aresztowanym. Drugi oskarżony Schröter miał rzucić kamieniem na konstabla głównego przeciw prasie socjalistycznej, która podburza tylko niezadawarstwo ludności do zakłócania porządku i przeciw władzy i przytoczył między innymi artykuł Berliner Freie Presse „O głodnym żołdaku.“ Tej to niecierpliwej socjalistycznej prasie przypisać należy niezadowolenia i zaburzenia między klasą robotniczą. Następnie po zrehabilitowaniu całej sprawy przez przewodniczącego sądu, posłali sędziowie przysięgli na ustęp i po dwugodzinnej naradzie uznali Schrötera winnym zaburzenia a Priema winnym czynnego oporu przeciw władzy. Sąd uwolnił przeto Schrötera a Priema skazał na 3 lata więzienia.

Pierwszy nauczyciel katolickiej szkoły elementarnej w Sierakowie p. Weimann, który już przeszło 30 lat jest

w urzędzie, został dnia onegdajszego zuspensowany z powodu rzekomych agitacji przeciw miejscowemu rządowemu proboszczowi ks. Ożerwiskiemu.

Syn urzędnika sądowego R z Trzemeszna, który w wojsku odslużył jednoroczną służbę a niedawno został z niej z powodu choroby puszczonej, odebrał sobie przed kilku dniami życie wystrzałem z pistoletu. Znalaziono go z rozstraskaną głową na łóżku blisko miasta. Przed odebraniem sobie życie uwiadomił brata swego, który uczęszcza do klasy pierwszej (prymy) gimnazjum gnieźnieńskiego, że życie nie ma dla niego wartości i dla tego je sobie odbiera. I do ojca napisał był list pożegnalny, w którym prosił, aby przy zmarłym matce go pochowano.

— * W obec grożącego ka. kardynałowi-arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu uwięzieniu wyznaczył mu Ojciec św. w Watykanie mieszkanie, które zajmował sekretarz stanu msgr. Simeoni. dopóki się nie przeprowadził do mieszkania po kardynale Antonellim.

— * Nr. 86 Czesu z dnia 17 mb. ogłasza list ks. kardynała-arcybiskupa hr. Ledóchowskiego z dnia 12 m. z. do ks. J. Lizaka, w którym donosi mu, że w skutek objęcia probostwa w Skrzetuszu w dekanacie waleckim popadł w wielką kłótnię, i oraz wyzywa, aby, stawszy się niedolnym do posiadania jakiegokolwiek beneficjum, opuścił natychmiast Skrzetusz i starał się naprawić zgrzeszenie, jakie tak wiernym, opuszczając bez upoważnienia władzy duchownej probostwo w Pieraniu i obejmując probostwo w Skrzetuszu.

— * Do kościoła w Chynowiu, należącym do osieroconej parafii kółkowskiej, schodził się co niedzielę parafianin bliżsi i dalsi i odprawiali nabożeństwo wedle książeczki „Parafia bez pasterza.“ W skutek, jak pisał K. R. Poz., denuncjacji, że w kościele ten ksiądz odprawia nabożeństwo, przybyło w niedzielę 15 bm. 4 zandarmów, komisarz okręgowy z Ludwikowa i bracia Winiecy, z których jeden jest gościnnym w dobrach księcia Radziwiłła a drugi egzektorem przy komisarzu okręgowym, dla pojmnięcia tego księdza. W tym celu obstawili szczerlinie drzwi i cały kościół, rewidowali ludzi wychodzących z kościoła, nawet kobiety, lecz księdza nie znaleźli. Lud w kościele zgromadzony postanowił przeto pozostać w kościele i modlić się aż do nocy, o czym gdy się komisarz dowiedział, zarekwirował przez jednego z zandarmów pomoc wojskową z Ostrowa. Dla tego odstąpiono od zamiaru tego, a postanowiono za 2 godziny znowu się zebrać w kościele na modlitwę. Gdy tedy ludzie z kościoła wychodził poczęli, ustawili się stróża bezpieczeństwa w szpaler i uważali pilnie, czy księdzka nie ujrzą — lecz nadaremnie. Po wypróżnieniu kościoła szukali następnie po wszystkich kątach, na górze, po oltarzach, które częścią zrujnowali, owego księdza, nie szczędząc przytem groźb, że kościół spalią — lecz na próżno. Po dwugodzinnej bezskutecznej rewizji zaczęli się parafianie znowu schodzić do kościoła na nabożeństwo — które około godziny trwało. Po jego ukończeniu rozeszli się a stróża bezpieczeństwa ustawili się znowu w szpaler, przez który parafianieprzechodził musieli. Koczująca zaś na nowo w kościele rewizja była bezskuteczna. Wracając komisarz z swą swoją do domu spotkał w drodze zarekwirowanych kilkudziesięciu ułanów i pół kompanii piechoty wraz z landratem, którzy naturalnie, dowiedziawszy się o bezskutecznej rewizji i spokojnym zupełnie zachowaniu się parafian, wrócili do Ostrowa.

— * W Chelmnie grająca pomiędzy dziećmi żarnice w tak zastraszającym stopniu, że magistrat musiał uwniożyć wszystkie dzieci, w których familiach lub domach choroba ta panuje, od uczęszczania do szkoły. Dotąd zachorowało 800 dzieci — a lokale szkolne prawie są próżne.

— * Ksiądz Aleksander Jęłowicki, żołnierz polski z r. 1831 i poseł pow. hajsyńskiego na sejm Królestwa Polskiego, a później kapłan i jeden z twórców Zmartwychwstańców, umarł w Rzymie dnia 15 bm. Sp. Aleksander Jęłowicki pochodził ze starej i zamożnej rodziny ukraińskiej; przyszedł na świat w r. 1805. Z pism jego p. czołowe były treści dziełowej w formie pamiętników, późniejsze zaś religijnej.

— * Ofiarność biskupów węgierskich dla dobra publicznego jest od dawna znana. Donosiliśmy już nieraz o prawdziwie książęcych legatatach i zapisach ich na instytucje publiczne. Teraz czytamy w dziennikach petersburskich, że biskup spiski Jerzy Czaśzka na zakład wychowawczy dla dziewcząt i ochronkę w Wallendorfie zakupił „piękną“ lokalność za 26,000 guldenów i przyjął nadto na siebie obowiązek utrzymywania z własnej szkatuły pięciu nauczycieli tego zakładu.

Mówią, iż w wiekach średnich grano w szachy żywymi figurami. Wedle korespondencji pomieszczonej w gazecie indyjskiej Pioneer lord Lytton wskrzesił niedawno podobną zabawę indyjską. W czasie bytności swej w Multon w grudniu r. lord Lytton rozegrał w tym sposobie partję szachów z pułkownikiem Majlattem. Za szachownicę służył perkalowy dywan z białych i czerwonych kwadratów złożony, obzerzono i jarda angielskiego (prawie 1/2 łokcia). Dywan rozłożono pod gołym niebem. Szachy stanowili ludzie dorosli i chłopcy ubrani stosownie do partji w białe i czerwone kostiumy, posuwali się i zajmowali odpowiednie miejsca wedle zarządzenia grającego. Tak ożywioną partję wygrał Lytton.

— * W tych dniach rozegrał się smutny dramat w Monaco. Pewna znakomitość rodowa, wcale nieznaną krupierom, przez dwa ostatnie dni nie odstępowała prawie rulety. Gracz w ciągu tego czasu przepuścił na zielonym suknie 800,000 franków. Kiedy przegrał ostatni bilet, rzekł do siebie głośno: „Ha, wszystko straciłem, nie będę miał nawet za co kupić sobie kolacyi.“ .. Krupier, usłyszawszy rozpaczliwe słowa gracza, opowiedział dyrektorowi zakładu o katastrofie. Dyrektor ofiarował graczowi 500 franków jako zapomogę. Nieznajomy przyjął dątek i udał się do restauracyi, gdzie późno w noc podejmował swoich znajomych i kolegów. Nad ranem najęty powóz zawiózł go do Mentony. Nieznajomy wysiadł, oświadczaając, że wrócić wróci, załatwiony interes. Woźnica oczekiwał na próżno. Nazajutrz znaleziono hrabiego... zawieszzonego na skale nad przepaścią... bez życia.

— * Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 21 kwietnia Anzelm bisk., w kalendarzu słowiańskim Drogomila.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 53, zachód o godzinie 7 minut 6.

Dnia 21 kwietnia 1450 Węgrzy obierają królem Władysława Jagiellończyka. — 1543 zaślubienie Elżbiety Austriackiej przez Zygmunta Augusta. — 1793 przywrócenie Rady nieustającej. — 1831 bitwy pod Kowganami i Kaźmierzem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Przedpłatę na dzieło: **Pamiętniki z wojny hiszpańskiej** złożyli:

1. K. Rogalińska z Królikowa 4 5
2. E. Callier z Poznania 5

— * W Paryżu (w drukarni E. Plon) wyszedł dalszy ciąg publikacji: Poëtes illustres de la Pologne au XIX siècle, to jest drugi tom Pana Tadeusza Monsieur Thadée, przekład na francuskie wykonany przez p. Charles de Noire-Isle.

— Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku Nr. 68 i zawiera: Wiktor hr. Baworowski (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Rotalowice, powieść Teodora Tomasza Jeza. — Przegląd polityczny. — Korespondencya od redakcyi. — Huż go ha!... (drzeworyt). — Kuźnia (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Kronika parzyka (dokończenie). — Marco Foscarini, dramat w 5 aktach (dalszy ciąg, z drzeworytem). — Kilka słów o Piotrkowie (dokończenie). — Michał Walicki i biuro królowej Maryi Antoniny (dokończenie). — Poradnik dla kupujących książki (dokończenie). — Nekrologia półroczna. — Przegląd ekonomiczny w Niemczech (dokończenie). — Optyka i malarstwo (dalszy ciąg). — Na zimowych leżach (szkie powieściowy, dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 20 kwietnia.

BAZAR. Brzeski z żoną z Jabkowa. Niemowski z Śliwnik. Panie Chłapowskie z Czerwoniej wsi i Jackowska z Pomaranowic. Karśnicki z Czachor. Mielżyński z Wielkiej Łęki. Niegolewski z Niegolewa. Niegolewski z Włocławek. Turno z Obieziera. Pani Rokowska z Pietrzykowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Koppe z Frankfurtu. Lande de Szczecina. Walburg z żoną z Berlina. Ahrens z Wrocławia. Hr. Kwilecki z Kobelnik.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 20 kwietnia.

Żyto: Cenz wypowiedzialna i regulacyjna — m. kwietnia —, na wiosnę —, na kwiecień-maj —, na maj-czerwiec —, czerwiec-lipiec —, na lipiec-sierpień —.

Wypowiedziano — ctr. Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 51.20 m.

na kwiecień 51.80-50 —, maj 52.40 —, kwiecień-maj 52 —, maj-czer. —, czerwiec 53.40 —, lipiec 54.40 —, sierpień 55.40- wrzesień 56. —.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.40 m. Wypowiedziano 10,000 litrów.

Poznań, 20 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: zimny.

Żyto: cicho.

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano — ctr. na kwiecień 173. — na kwiecień-maj 173. — maj-czerwiec 173, czerwiec-lipiec 173, lipiec-sierpień 172.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano — litrów: — na kwiecień 51.80. — na kwiecień-maj 52.20 —, maj 52.60 —, czerwiec 53.50 —, lipiec 54.50 —, sierpień 55.50 —, wrzesień 56. — m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.80 pl.

(W) Poznań, 20 kwietnia. Ceny maki. Pszenica nr. 0 i 1 17—18.50 m. rżana nr. 0 i 1 13—14 mar. per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 20 kwietnia 1877 roku.	T o w a r					
	piękny.		średni.		pośledni.	
	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.
Pazienicy . . . szefel po 50 kilo	12	10	11	10	10	40
Żyto	9	20	8	80	8	30
Jęczmienia . . .	8	—	7	60	7	20
Owies . . .	8	—	7	90	7	70
Grochu do gotow. . .	8	—	7	90	7	80
„ na paszę . . .	7	10	7	—	6	90
Rzepak zimowego . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepak zimowego . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepak latoowego . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepak latoowego . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarski . . .	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . .	2	30	2	20	2	10
Wyki . . .	—	—	—	—	—	—
Żubina żółt. . .	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. . .	—	—	—	—	—	—
Konieczny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Konieczny biały . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Giełda bydgoska, 19 kwietnia.

Pszenica: 205-232 m. Żyto: 157-172 m. Jęczmień: wielki 161-166, mały 149-159 m. Owies: 138-155 m. Groch do gotowania 144-150, na paszę 134-142 m. — Wyka 135-142 m. Żubin niebieski 98-106 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 53. — m. per 100 litrów a 100 proc.

Giełda wrocławska, 19 kwietnia.

Żyto: per 1000 kilo niżej; — na kwiecień i kwiecień-maj 169 —, maj-czerw. 169 —, czerwiec-lipiec 171-170.50 m. płacono, lipiec-sierpień — pl., wrzesień-październik 164 m. z. — pszenica per 1000 kilo 230 marek żąd., na kwiecień-maj 230 m. żąd. Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd. Owies: per 1000 kilo 137. — mark płacono i żądano, na kwiecień-maj 137. — płac. i żąd., na maj-czerwiec 140, czerwiec-lipiec 143 m. żąd. Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę — marek płacono. Rzepak: per 1000 kilo 305 m. żąd. Rzepak zimowy: per 100 kilo na kwiecień-maj — m. żąd.

Oléj rzepiowy: per 100 kilo słabiej; — w miejscu 66. — żądano, na kwiecień i kwiecień-maj 65. — żąd. — maj-czerwiec 65 żąd. 64.50 of., czerwiec —, wrzesień-październik 65.50 marek żąd. Okowita: per 100 litrów spokojniej; w miejs. 52.20 żąd. 51.50 marek ofiar., na kwiecień i kwiecień-maj 52.60 ofiarow., maj-czerwiec 53.2, czerwiec-lipiec 53 of., lipiec-sierpień 54.80 żąd., sierpień-wrzesień 55.30 ofiar., wrzesień-październik — marek żąd. Żubin: dobrze sprzedajny; per 100 kil., żółty 10-11.20-12 m., niebieski 9.75-11-11.80 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów									
	ciężki		średni		l-kki towar		naj-wyższa		naj-niższa	
	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa
Pszenica biała . . .	22	60	22	10	24	50	23	80	21	20
„ żółta . . .	22	60	22	—	24	20	23	70	20	30
Żyto . . .	19	30	18	80	18	20	17	70	17	40
Jęczmień nowy . . .	16	40	16	—	15	60	15	40	14	10
Owies nowy . . .	15	10	14	90	14	50	14	20	13	90
Groch . . .	16	20	15	90	14	90	14	20	13	70

Gdańsk, 19 kwietnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze pochmurne i zimne; wiatr północny. Pszenica loco była dziś w skutek doniesień o słabym usposobieniu targowisk zamiejscowych także w bardzo słabym usposobieniu; w ogóle nie chcieli kupować, a lubo właściciele okazali gotowość zgodzenia się na cenę o 6—7 m. na tonie niższej od wczorajszej, zdofano jednak zaledwo 230 ton sprzedać, przyczem piękniejsze gatunki jeszcze więcej w cenie się cofnęły. Płacono za jarą 130/1 funt. 235 m., 132/3 funt. 240 m., murzącą 127 funt. 210 m., czerwioną murzącą 127 funt. 130 m., jasno-psztrą 127, 130 funt. 245 m., piękną wysoko psztrą i szklistą 131, 131/2 funt. 248, 250 m., białą 127 funt. 252 mar. per ton. Termina słabo i niżej; kwiecień-maj 241 m. płac., maj-czerwiec 242 m. żąd., czerwiec-lipiec 245 m. żąd., lipiec-sierpień 245 m. żąd. Cena regul. 242 m. Wyp. 100 ton.

Żyto loco stałej; krajowe 123 funt. 174 m., dolno-polskie 125 funt. 174 m. per ton. Termina maj-czerwiec 170 m. żąd., dolno-polskie na kwiecień-maj 171 m. płac. Cena regulacyjna 166 m., dolno-polskiego 170 m.

Jęczmień loco wielki murzący 107/8 ft. 156 m., piękny 109/10 funt. 168 m., mały 106 funt. 150 m., 108/9 funt. 155 m. per ton plac.

Groch loco na paszę 139 m., do gotowania 146 m. per ton plac. Termina kwiecień-maj na paszę 139 mar. płac., maj-czerwiec 140 m. żąd. Cena regulacyjna 138 m.

Wyka loco 110 m. per ton płacona. Okowita loco nie handlowana.

Depesze. Londyn, 18 kwietnia. Wszystkie zboża stałe, spokojnie. Powietrze zimne.

Amsterdam, 18 kwietnia. Pszenica loco bez obrotu, termina wyżej, cena terminowa 343. Żyto wyżej, cena terminowa 216. Oléj rzepiowy 40%. Rzepak 415. — Powietrze wietrzne.

Giełda berlińska, 19 kwietnia.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 215-260 m. wedle gatunku żąd.; biało psztrą polską — mar. z koleji pl., na kwiecień-maj 245 244 maj-czer. 245.50-244.50, czerwiec-lipiec 246.50-245.50, lipiec-sierpień 241-239.50, wrzesień-październik 235-234-233 m. pl.

dla dzieci ssających zraz od urodzenia, aniżeli mleko matki.
— Wyciąg z 80,000 certyfikatów, o urodzeniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy innymi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycyny Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlaur, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)
Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalesciere usunęła zupełnie 18 letnie bólesci moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Compere, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szczerze Revalesciere i nie cierpię już więcej na bóle w leżących, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzwyklejszym zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz, w miotach, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczone.
Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Eclairville. Z astmy z częstym zaduszaniem zupełnie uleczone.
Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudzenia i hypochondrii.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswarden, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpaczy bólu piersi i rozstrojeniu uszu.
Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczona z niestrawności i bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sigo uleczone z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.
Revalesciere jest cztery razy tak pożywna jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalesciere za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.
Revalesciere Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanek 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalesciere Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.
Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 23-29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specyjalistów i sprzedawców delikatesy w całym kraju. W Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa i u Ryszarda Fischera.

Księgarnia E. Calliera otrzymała co tylko i poleca
PAMIĘTNIKI
Jozefa hrab. Krasieńskiego od roku 1796 — 1831
skreślone przez
Dr. Fr. Reutowicza.
Cena 5,00 M., z przesyłką pocztową 5,20 M.

Co tylko opuściło prasę znakomite dzieło Dr. J. H. Reveille-Pavise:
„Starość“
popularny wykład fizjologii, psychologii, medycyny i higieny względnie do wieku starości przełożył
Dr. Franciszek Olszewski.
Cena 6 M.
Skład główny w księgarni E. Calliera.

I wielka loterya koni
w Inowrocławiu.
Ciągnięcie dnia 27 kwietnia r. b.
Wygrana główna: elegancki ekwipaż z czwórka koni i urzędu wartości 10,000 Mr. czterdziestu szlachetnych wierzchowców i cugowców jako też inne wygrane.
Losy po 3 Mrk. polecają

A. Molling
debit generalny w Hanowerze oraz w Poznaniu u Panów Krug & Fabricius, Wrocławska ulica 10/11, Theod. Jahns, E. Callier, Wilhelmowsa ul. 18, E. Lesser, Wrocławska ul. 18, M. Bendix, W. na ul. 7, S. Witkowski, Wilhelmowska ul. 8, F. Kajet, Żydowska ul. 28, S. Landsberg jun., Berlińska ul. 11, H. Elkeles Szeroka ul. 4, Gust. A. Schleh, Wilh. Mewes, Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

Franciszka Christoph'a lakier polyskujący na posadzki.
Wyboru ta kompozycja jest bezwonna, schnie natychmiast po pociągnięciu i przyjmuje blask piękny, w wilgoci nie psuje się, jest bezwarunkowo więcej elegancka i trwałość niż wszystkie inne farby. — Najulubieńszymi gatunkami są **złoto brązowy** lakier polyskujący (równy farbie olejnej) i **czysty** lakier polyskujący bez dodatku farby.
Skład na **Poznań** **Franciszek Christoph** w **Berlinie**.
Wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego lakieru polyskującego na posadzki.

Najmodniejsze fasony kapeluszy.
paryskie kwiaty, wstążki, krawatki, pióra, welonki, tiule, kotnierzyki, mankiety, sznurowki, pończochy, szkarpetki i wszelkie towary krótkie i pasamoniczne poleca po jak najtańszych cenach
A. Müller
Nr. 10 Wilhelmowski plac Nr. 10.

Do wydzierzawienia.
Restauracja i kram korzenny w Rynku, w bardzo dobrym miejscu, w którym przez 13 lat bardzo dobre interesa robiono, jest do wydzierzawienia od 1go października r. b. Zgłoszenia przyjmuję u siebie
Trzebiatowska.
Zabizyn, dnia 18 kwietnia 1877.

Wydzierzawienie dóbr.
Z położonej w powiecie bydgoskim, 1 1/4 mili od Bydgoszczy majątności **Żoładowo** mają albo w całości albo podzielone być wydzierzawione z kompletnym inwentarzem żywym i martwym od 1 lipca r. b. na 18 po sobie następujących lat:
1 wieś **Żoładowo** z około 2300 morgami przestrzeni użytkowej
2 „ **Jagodowo** z około 1600 „ „ „ „
3 „ **Nekla i Dąbrowo** z około 2500 „ „ „ „
4 „ **Zdroje** z około 1400 „ „ „ „
Warunki dzierżawne jako też wyciągi z wykazu podatku gruntowego są do przejrzania od 23 mb. we wsi **Żoładowo**, u p. **Michała Levy** w Bydgoszczy i u p. **E. Wolff i syn** w Berlinie Potsdamerstr. 2.
W interesie obejrzania dóbr zechcą się chęć zadzierzawienia mający udawać do administratora p. **Prądyńskiego** w Żoładowie.

Antykwarenia E. Calliera
otrzymała na skład główny dzieło **Mateusza Gralewskiego**
KAUKAZ
wspomnienie z 12-letniej niewoli.
Prenumerata na całe dzieło wynosi 6 M. zeszyt pierwszy opuścił prasę.

20 broszurek politycznej przeważnie treści
poleca Antykwarenia **E. Calliera w Poznaniu**
po cenie znacznie niższej 1 talara.

10. Katalogu 10. dzieł polskich
Antykwarenia **E. Calliera w Poznaniu**
wyszedł arkusz dziesiąty (X) i rozsyła się na żądanie fr. bezpłatnie.

Z drukarni **J. I. Kraszewskiego** (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu co tylko wyszło:
PAMIĄTKA
obrony języka narodowego w r. 1876
Zawiera wedle stenograficznych zapisów w dosłownym tłumaczeniu rozprawy Sejmu Pruskiego nad projektem o języku (rządowym i rozprawy Parlamentu Niemieckiego nad Językiem Sadowym, oraz inne dokumenta odnoszące się do rozpraw tych. Poświęcone członkom kół polskich i sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego. Poznań 1877.
Nakład i druk drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).
28 ark. 8°. Cena 1,25 Mr. Porto pod opaską 20 f.

III ROCZNIK
kółek rolniczo-włosciańskich
w W. Księstwie Poznańskim.
Zawiera sprawozdania z przeszło 100 kółek (1060) i ogłoszenia.
Poznań 1877. Nakład i druk drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).
10 ark. w 8°. Cena 2,50 Mr. Za nadesłaniem należytości i 50 f. na „Pamiętkę“ a 10 f. na Rocznik na opaskę rolniczą obydwa dzieła franko Drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.

Losy KONI
na pierwsze, odbyć się mające w dniu 27 kwietnia r. b. wielkie wylotowanie
KONI
w Inowrocławiu po 3 Marki są do nabycia w Ekspedycji Dzien. Pozn.

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)
KAPSULEKI I PIŁKIELKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach męzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następnych: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysterjach, Padaczkach, Zawrotach, Obłądzeniu, Bolesciach głowy, Dolegliwościach narządu moczowego i pociągach, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.
W PARYŻU p. CLIN et Co, ul. Racine, 14; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Gruz! Gruz!
jest do nabycia bezpłatnie w Psalterii przy Nowym Rynku. (2088)
W. Brykezyński.

Pretensje każdego rodzaju
są na wszystkich targowiskach krajowych i zagranicznych mianowicie od firm berlińskich agentura generalna dla przemysłu i handlu (General-Agentur für Industrie und Handel), Berlin, S. W. Markgrafenstr. 90. (2026)

Dla każdego.
Podpisana agentura generalna przyjmuje i pośredniczy w sprzedażach każdego rodzaju, domów, dóbr, ról, lasów, torfowisk, łowisk kamienicznych, cegielni, gorzelni, browarów itd. pod najkorzystniejszymi warunkami. (2037)
Agentura generalna dla przemysłu i handlu, Berlin, S. W. Markgrafenstrasse 90.

Król pruska 155 loterya państw.
Ciągnięcie 1 kl. dnia 2 i 3 maja
Do tego wydają **losy udziałowe:**
1/1 1/2 1/4 1/8 1/16 1/32 1/64
za 3 Marki 70 35 17 1/2 9 4 1/2 2 1/4
za zaliczką lub przesłaniem należności.

Max Meyer. (2083)
Dom bankowy i wekslowy
Berlin, SW. Friedrichstrasse 204, pierwszy i najstarszy interes loteryjny Prus, założony 1856 r.

Kartofle rychle
polecam do sadzenia jako to:
płatki śniegu (Schneeflocken) białe Ko. 1 M. — f.
Kopsela białe różowe „ — 30 f.
Extra early Vermont „ — 50 f.
pikne białe włoskie „ — 50 f.
itd. równocześnie polecam także skład mój rozmaitych gatunków ewilki pro Ko. 1,20 do 1,60 M. marchwi tiałej z zielonemi główkami pro Ko. 1,60 M. marchwi czerwonej długiej pro Ko. 2 M. wysadki szparagowe, mocne trzyczelnie, 100 sztuk 3 marki.
Przepis kultury bezpłatnie. (2068)
Cenniki przesyłam na łaskawe żądanie fr. i bezpłatnie.

A. Krause.
Poznań, Rybaki Nr. 7.
Obywatel, który próbe z kilkudziesięciu gatunków

ziemiaków
przyjmie na koszt i zysk wspólny raczy się zgłosić do 30 b. m. do rolnika

B. Sulerzkiego
Inowrocław.

Dominiom Paryż pod Wapnem ma na sprzedaż amerykańskie **ziemiaki**

Late Rose, bardzo trwałe, pełne i wiele młaki zawierające. Później dojrzewają i nie tak przedko wyradzają się jak Earle Rose. Cena za centnar 4 marki 50 fen. (2097)

Podgórną ulicą Nr. 15 i piętro pokój natychmiast do wynajęcia. (2091)

W dniu 18 b. m. zginęła mi czarna **wyżlica** mająca 3/4 roku, wabiąca się **Dyana**, oddawca odbierze stosowne wynagrodzenie, **Olszewski** leśniczy w Brzdziuniu pod Janówcem.

20 tryków sztampowych Negretti.
25 baranków jagniąt po najlepszych matkach z powodu zmiany kierunku owczarni tania do nabycia w **Dobrojewie** p. Wronki. (2067)

stadniki rasy holenderskiej.
Dominium **Janiszewo** pod Poniemcem ma na sprzedaż cztery młode do rozplodu zdane (2041)

W Dominiom Chwałkowie pod Sirzałkowem. (2090)
Urzednika gospodarczego miejsce już jest zajęte.

VICHY
Administracja: w Paryżu, 22, boulevard Montmartre.

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu. (21)
SOLE VICHY DO KAPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki
KONTROLI SKARBOWEJ FRANCUSKIEJ.
Dostać można w Poznaniu w apt. dra **Mankiewicza.**

W Ostrowie w pobliżu dworca jest **DOM** (2040)

o dwóch piętrach, trzydziści pokoi już zamieszkałych mający, nowo wybudowany pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania.

Karol Śliwka.
Dla wiadomości p. p. **Dominiów, właścicieli domów, budowniczych** itd. itd. Oświadczam i rozsyłam do każdej stacji kolejowej. **Wapno dla mularzy i do nawozów**, w najlepszym gatunku. (942)

Hermana Jaroschek
Wapiennia w Goślinie na Górnym Śląsku. Poszukuje się (1964)

DZIERZAWY
o 500—600 morgach obszaru w W. X. Poznańskim. Łaskawe oferty z dokładnym podaniem warunków uprasza się przesyłać do Dom. **Królewskie p. Ostrzeszów** (Schildberg).
Poszukuje się (2081)

dzierzawy
około 1000 morgów. Pošte restantę M. S. Zabizyn p. Poznań.

Z dwóch wsi moich zamierzam **sprzedać jedną** bez pośredników, obejmującą roli ornę 1100 morgów, łąk 200 morgów, lasu 200 morgów czyli razem 1500 morgów. Budynki gospodarskie murowane i dobre, dwór piękny w ogrodzie, przy którym staw rybny. Wcis leży nad zwiórką i jedną tylko milę od stacji kolei żelaznej.
Adres sprzedającego poda Administracja Dz. Pozn. pod Nr. 2092.

Agonom
we wszelkich metodach gospodarstwa doświadczony który potrafi intensywnie gospodarować przybywszy łaukcy w niemieckich gospodarstwach szuka odpowiedniej posady od 1 lipca lub później adres uprasza się **O. przez Admin. Dziennika** pod 2078.

Gospodarz
wprawy i obronny, mogący złożyć kaucyj kilka tysięcy talarów, jako też najchlebniejszej zalecenia, poszukuje stanowiska jako administrator lub radca zarządcy albo od sw. Jana. O łaskawe oferty uprasza się pod adresem: **G. K.** do rąk księdza licencjata **Frejsaw Bydgoszczy.** (2087)

Gorzelań, kawaler, władający krami krajowemi, z trzechletnią praktyką w gorzelni mchowskiej, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Reflektujące Dominiom raczą się zgłosić do p. **Ewert,** gorzelnika we Mchach (Emchen). (2095)

W Dominiom Chwałkowie pod Sirzałkowem. (2090)
Urzednika gospodarczego miejsce już jest zajęte.

Młoda osoba
szuka miejsca towarzyski lub do początkujących dzieci. Miejsce pobytu wskaze Adm. Dz. Pozn. pod Nr. 2057.

Ekonom Polak, 37 lat liczący, poszukuje od Sgo Jana miejsca z żoną lub bez żony tu albo w Królestwie. Potrzebują Panowie zechcą o tym łaskawie wiadomości. Adres **Kegel** w Kobiernie perKrotoszyn.

Urzednika gospodarczego
w sile wieku, mający lat 20 praktyki, który samodzielnie, zarządza i praktykuje przez dłuższą lat w większej majątności i poszczególnie może chlubnymi rekomendacjami wskazać nieprzewidywanych wypadków zmuszony jest szukać od 1go lipca r. b. innej posady. Blizsza wiadomość pod N. F. postag. Radeck (Borzeckich) powiat krotoszyński. (2048)

Dominiom Chomiza pod Gąsawą potrzebuje od 1 lipca r. b.

urzednika gosp.
bezzennego z kilkoletnią praktyką, porządnego i energicznego. Osobiste przedstawienie konieczne. (2084)

10,000 Marek

kaucyj stawić może **radzca gospodarczy**, który poszukuje miejsca odpowiedniego do samodzielnego zarządu w W. Księstwie Poznańskim lub Królestwie Polskiem. Pošte restantę M. M. Wronki per Poznań. (2029)

Rzadzca gospod.
z kilkunastoletnią praktyką i dobrą poleceniami, władający obu krajowemi językami szuka posady od 1 lipca r. b. Blizszych informacji udzieli kupiec M. Lehman w Kościanie. (2029)

Meisel'a muzeum anatomiczne
na Sapięzyskim placu
otwarte jest codziennie od rana do wieczora; we **wtorek i piątek** od 2 godzin po południu do wieczora wyłącznie tylko dla **dam**, przy czem dama także naukowo objaśniana będzie okazy. Do licznych odwiedzin zaprasza uniżenie (1819)

S. Meisel.
W sobotę dnia 21 kwietnia wieczorem o 8ej godzinie

W SALI BAZAROWEJ KONCERT
Miski Hauser'a
Gniezno.
W poniedziałek dnia 23 bm.

KONCERT
Miski Hauser'a.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W sobotę dnia 21 kwietnia 1877
występ **Aleks. Rakiewiczowej** artystki teatrów warszawskich.

MAKBET
tragedya w 5 aktach.
Początek o godzinie 8

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

BERLIN, 19 kwietnia.				WARSZAWA, 20 kwietnia.			
Niemieckie papiery.				Obligacje miejskie			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	94.75 p.		dto do	4 1/2	93.50	
dito do	4 1/2	96.90 p.		Szląskie listy zastawne	3 1/2	94.50	
Oblig. dług. państwa	3 1/2	102. p.		Akcy bankowe.			
Prem. poz. państw. z 1855	3 1/2	102. p.		Wrocł. bank dysk.	4	65.	
Listy zastawne wschodnio-pruskie	3 1/2	102. p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	67.	
dito do	4 1/2	101. p.		Meiningski bank kred.	4	70.	
Listy zast. pozn. (nowe)	4 1/2	101. p.		Niemiecki bank hipot. w	4	—.	
dito do	4 1/2	101. p.		Meining.	4	—.	
dito lit. A. i C. stare	4 1/2	101. p.		Wschodn.-niem. bank	5	—.	
dito lit. A. i C. nowe	4 1/2	101. p.		Austr. zakład kredyt.	5	215.	
dito lit. A. i C.	4 1/2	101. p.		Pozn. bank prowinc.	4	99.	
List. z. zachodn.-pruskie	3 1/2	101. p.		Szląskie stowarz. bank.	4	85.	
dito do	4 1/2	101. p.		Papiery pruskie.			
dito II serya	5	104.50 p.		Pruska poz. ukonsolid.	4 1/2	97.	
dito do	4 1/2	101. p.		dito do	4 1/2	100.	
dito do	4 1/2	101. p.		Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	—.	
dito do	4 1/2	101. p.		Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	130.	
dito do	4 1/2	101. p.		Oblig. dług. państwa	3 1/2	92.	
Listy rent. pozn. (nowe)	4 1/2	101. p.		Żelazne koleje.			
dito do	4 1/2	101. p.		Berl.-gorz. akc. z.	4	84.	
dito do	4 1/2	101. p.		Bergsko-march. akc. z.	4	73.	
dito do	4 1/2	101. p.		Marchijsko-pozn. akc. z.	4	16.	
dito do	4 1/2	101. p.		Zagraniczne papiery.			
dito do	4 1/2	101. p.		Amer. poz. 1882	6	98.	
dito do	4 1/2	101. p.		dito 1885	6	68.	
dito do	4 1/2	101. p.		Włoska renta	6	—.	
dito do	4 1/2	101. p.		dito akcy tytun.	6	—.	
dito do	4 1/2	101. p.		dito obligacy tyt.	6	—.	
dito do	4 1/2	101. p.		Austr. noty bank.	4 1/2	45.	
dito do	4 1/2	101. p.		dito renta papierowa	4 1/2	50.	
dito do	4 1/2	101. p.		Austr. renta srebrna	4 1/2	60.	
dito do	4 1/2	101. p.		Polskie listy likw.	4	65.	
dito do	4 1/2	101. p.		Ros. listy zast. na grn.	5	—.	
dito do	4 1/2	101. p.		Ros.-amer. poz. z 1871 r.	5	—.	
dito do	4 1/2	101. p.		dito do	5	—.	
dito do	4 1/2	101. p.		Rosyjskie noty bank.	5	—.	
dito do	4 1/2	101. p.					

Drukarnia i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.